

ks. Michał Drożdż

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

WARTOŚĆ OSOBOWA KONKRETNEGO CZŁOWIEKA – SZKIC Z ZAKRESU ANTROPOLOGII KOMUNIKACJI

Abstract **Personal value of a specific person – a sketch in the field of anthropology of communication.** This study aims to draw attention to the basic fact of being a human being: the fact that a human-person is unique. Man is such a rich reality that this effort to discover the truth about him, about his essence and identity, the effort to confront the concepts of old and new, is made in different ways, with different methods and for different purposes, which, however, share the common belief that at stake of these questions and answers, it is not only an abstract-speculative dispute, but the truth about man, the truth about us, which is the basis of human good and happiness. The aim of this article is to try to look at man as a concrete personal subject in his unique humanity, rooted in the objective and universal experience of the human person. We conduct our analyzes from the perspective of the anthropology of communication, which defines the framework and principles of human communication activities. Looking at man as a concrete person with his life conditions allows us to see the lights and shadows of humanity, the wealth and poverty of human living conditions, justice and injustice in social relations, the joy of life and the experience of harm, good and evil of human deeds, and above all it allows us to perceive the universal desire for happiness and love in human life. These analyzes are also an attempt to reveal and promote the principles of respect for each individual person in the name of the universal value of humanity and human dignity, which is a common, objective and indispensable constitutive feature of the human person.

Wartość osobowa konkretnego człowieka – szkic z zakresu antropologii komunikacji. Niniejsze opracowanie ma na celu zwrócenie uwagi na podstawowy fakt bycia człowiekiem: na podstawową prawdę, że człowiek–osoba jest kimś jedynym i niepowtarzalnym. Człowiek jest tak bogatą rzeczywistością, że wysiłek

odkrywania prawdy o nim, o jego istocie i tożsamości, konfrontacja koncepcji „starych” z „nowymi”, dokonuje się na różnych drogach, różnorodnymi metodami i w różnych celach, które łączy jednak wspólne przekonanie, że stawką tych pytań i odpowiedzi, nie jest tylko abstrakcyjno-spekulatywny spór, ale prawda o człowieku, prawda o nas, będąca podstawą ludzkiego dobra i szczęścia. Celem artykułu jest próba spojrzenia na człowieka jako na konkretny podmiot osobowy w swoim niepowtarzalnym człowieczeństwie zakorzeniony w obiektywnym i uniwersalnym doświadczeniu osoby ludzkiej. Nasze analizy prowadzimy z perspektywy antropologii komunikacji, która określa ramy i zasady komunikacyjnych działań człowieka. Spojrzenie na człowieka jako na konkretną osobę z jej uwarunkowaniami życia pozwala dostrzec blaski i cienie człowieczeństwa, bogactwo i biedę warunków życia ludzkiego, sprawiedliwość i niesprawiedliwość relacji społecznych, radość życia i doświadczenie krzywdy, dobro i zło ludzkich czynów, a nade wszystko daje możliwość dostrzeżenia powszechnego pragnienia szczęścia i miłości w życiu. Niniejsze analizy są także próbą odśloni i promocji zasad szacunku dla każdego konkretnego człowieka w imię uniwersalnej wartości człowieczeństwa i godności ludzkiej, która jest wspólną, obiektywną i niezbywalną cechą konstytutywną osoby ludzkiej.

Keywords human, person, human value, anthropology, communication, values, ethics

człowiek, osoba, wartość człowieka, antropologia, komunikacja, wartości, etyka

Każdy człowiek jest kimś niepowtarzalnym. Kiedy mówimy o ludziach, o naturze ludzkiej, o człowieczeństwie, o ludzkości, to nie wolno zapomnieć, że każdy człowiek jest kimś niepowtarzalnym i wyjątkowym. Każdy człowiek jest kimś jedynym, chcianym i akceptowanym przez Boga Stwórcę i Zbawcę. Na ten podstawowy fakt zwraca uwagę raz po raz papież Franciszek, nie tylko w kontekście troski o ubogich, ale przede wszystkim w kontekście przybliżania współczesnemu człowiekowi Ewangelii radości. Również jego poprzednicy, Jan Paweł II i Benedykt XVI – każdy w swoim stylu – mówią o człowieku jako o niepowtarzalnej osobie¹. Niniejsze opracowanie ma na celu zwrócenie uwagi na podstawowy fakt bycia człowiekiem: na fakt, że człowiek–osoba jest kimś jedynym i niepowtarzalnym. Drugiego takiego nie ma i nie będzie.

¹ Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Kraków 1967; K. Wojtyła, *Aby się nami Chrystus posługiwał*, Kraków 1987; K. Wojtyła, *Człowiek w polu odpowiedzialności*, Rzym–Lublin 1991; K. Wojtyła, *Elementarz etyczny*, Wrocław 1991; K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, red. T. Styczeń, J.W. Galkowski, A. Rodziński, A. Szostek, Lublin 1982 (Człowiek i Moralność, 1); K. Wojtyła, *Natura ludzka jako podstawa formacji etycznej*, „Znak” 11 (1959) nr 6, s. 693–697; K. Wojtyła, *O humanizmie św. Jana od Krzyża*, „Znak” 6 (1951) nr 1 (27), s. 6–20; K. Wojtyła, *Ocena możliwości zbudowania etyki chrześcijańskiej przy założeniach systemu Maxa Schelera*, Lublin 1959; K. Wojtyła, „*Osoba i czyn*” oraz *inne studia antropologiczne*, red. T. Styczeń, W. Chudy, J.W. Galkowski, A. Rodziński, A. Szostka, Lublin 1994 (Człowiek i Moralność, 4); K. Wojtyła, *Osoba, podmiot i wspólnota*, „Roczniki Filozoficzne” 24 (1976) z. 2, s. 5–39. W tym kontekście warto wymienić ważne w dyskusji głosy teologów i filozofów, a także humanistów-psychologów, takich jak: R. Buttiglione, J. Herbut, A. Laun, J. Kowalski, A. Marcol, A. Nossol, Cz. Bartnik, J. Bajda, F. Greniuk, A.J. Nowak, S. Kowalczyk, A. Półtawski, A. Drożdż, Z. Chlewiński, S. kard. Nagy, A. Szafranski, K. Klauza, W. Chudy, K. Krajewski, J. Sieg, Z. Perz, J. Biesaga, M. Drożdż, I. Werbiński i wielu innych myślicieli młodszego pokolenia.

1. KOMUNIKOWAĆ WARTOŚĆ KONKRETNEGO CZŁOWIECZEŃSTWA

Wiedzę o człowieku czerpiemy z różnych źródeł, wychodząc od wiedzy potocznej przez czynione eksperymenty, przez „newsy” medialne, dochodzi się aż do wiedzy filozoficznej, dociekającej istoty i natury człowieka oraz wiedzy naukowej, odkrywającej człowieka jako istotę duchową, biologiczną i społeczną. Obok tych podejść w chrześcijaństwie uwzględniamy dodatkowo wiedzę teologiczną, która odnosząc się do Objawienia, wskazuje na pełnię człowieka w Jezusie Chrystusie. Tego rodzaju ujęcie stanowiło szczególną inspirację dla kształtowania się dzisiejszego pojęcia „osoby” i determinacji tzw. faktu ludzkiego². Człowiek jest tak bogatą rzeczywistością, że ten wysiłek odkrywania prawdy o nim, o jego istocie i tożsamości, konfrontacja koncepcji „starych” z „nowych”, dokonuje się na różnych drogach, różnorodnymi metodami i w różnych celach, które łączy jednak wspólne przekonanie, że stawką tych pytań i odpowiedzi, nie jest tylko abstrakcyjno-spekulatywny spór, ale prawda o człowieku, prawda o nas, będąca podstawą ludzkiego dobra i szczęścia. Celem niniejszego artykułu jest próba spojrzenia na człowieka jako na konkretny podmiot osobowy w swoim niepowtarzalnym człowieczeństwie zakorzeniony w obiektywnym i uniwersalnym doświadczeniu osoby ludzkiej. Nasze analizy prowadzimy z perspektywy antropologii komunikacji, która określa ramy i zasady komunikacyjnych działań człowieka. Spojrzenie na człowieka jako na konkretną osobę z jej uwarunkowaniami życia pozwala dostrzec blaski i cienie człowieczeństwa, bogactwo i biedę warunków życia ludzkiego, sprawiedliwość i niesprawiedliwość relacji społecznych, radość życia i doświadczenie krzywdy, dobro i zło ludzkich czynów, a nade wszystko daje możliwość dostrzeżenia powszechnego pragnienia szczęścia i miłości w życiu ludzkim. Niniejsze analizy są także próbą odсылony i promocji zasad szacunku dla każdego konkretnego człowieka w imię uniwersalnej wartości człowieczeństwa i godności ludzkiej, która jest wspólną, obiektywną i niezbywalną cechą konstytutywną osoby ludzkiej.

Człowiek jest z natury istotą komunikującą i komunikowaną, a wszelkie społeczności ludzkie tworzą się i funkcjonują dzięki relacjom komunikacyjnym. Jakość życia społecznego zależy od jakości komunikowanych wartości. Dlatego troska o urzeczywistnianie pozytywnych wartości w życiu indywidualnym każdego człowieka jest jednocześnie troską o wartości komunikowane i urzeczywistniane w życiu społecznym. „Pragnienie łączności i instynkt komunikowania się, tak oczywiste we współczesnej kulturze, w rzeczywistości nie są niczym innym jak nowoczesnym wyrazem podstawowej i stałej skłonności człowieka do przekraczania samego siebie, by nawiązywać relacje z innymi ludźmi. Kiedy bowiem otwieramy się na innych, zaspokajamy nasze najgłębsze potrzeby i osiągamy pełnię człowieczeństwa” – pisał papież Benedykt XVI³.

² Zob. W. Granat, *Personalizm chrześcijański. Teologia osoby ludzkiej*, Poznań 1985, s. 627; W. Granat, *Osoba ludzka. Próba definicji*, wyd. 2. popr. i poszerz., red. K. Guzowski, H.I. Szumił, Lublin 2006, s. 284.

³ Benedykt XVI, *Nowe technologie, nowe relacje. Trzeba rozpowszechniać kulturę szacunku, dialogu i przyjaźni. Orędzie na 43. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu 2009 r.*, Watykan 2009, 2.

Podstawową wartością, którą człowiek może i powinien komunikować w przestrzeni społecznej jest własne człowieczeństwo. Z perspektywy personalistycznej osoba ludzka jest wartością samą w sobie. Z tej racji jest również źródłem i fundamentem wpływających z niej wszelkich powinności społeczno-moralnych. Przyczyną normatywnego charakteru osoby jest jej godność, dostojęństwo, jej wielkość i szczególna pozycja człowieka w świecie. Godność, którą się ma, stanowi źródło powinności, również generuje powinność: szacunek dla osoby, jej ochrony i promocji. Jan Paweł II wskazuje ramy wartości, na których można i należy budować odpowiedzialne relacje społeczne, tłumacząc: „Do tego, aby wśród ludzi mogły zaistnieć braterstwo i solidarność, a tym bardziej, by mógł się pogłębić ich wymiar chrześcijański, potrzebne jest uznanie podstawowych wartości, które je podtrzymują. Tu chciałbym przypomnieć niektóre z nich: szacunek wobec drugiego człowieka, duch dialogu, sprawiedliwość, zdrowa etyka życia osobistego i wspólnotowego, wolność, równość, pokój w jedności, działanie na rzecz godności osoby ludzkiej, zdolność uczestniczenia i dzielenia się. Braterstwo i solidarność są w stanie przezwyciężyć wszelkie formy klanowości, sekciarstwa i rasizmu, różnego rodzaju nadużywanie władzy oraz indywidualny, kulturowy czy religijny fanatyzm”⁴. A Benedykt XVI wskazuje jeszcze na medialne powinności w komunikowaniu wartości: „Jeśli nowe technologie mają służyć dobru jednostki i społeczeństwa, ich użytkownicy powinni unikać używania słów i obrazów deprecjonujących człowieka, a zatem odrzucić wszystko to, co podsycia nienawiść i nietolerancję, zubaża piękno i intymność ludzkiej seksualności oraz wykorzystuje słabych i bezbronnych”⁵. Każdy rodzaj i sposób komunikowania społecznego winien zachować stałą świadomość tych podstawowych wartości. Ze względu na swoją godność człowiek jako osoba ludzka, winien być zasadą, podmiotem i celem wszystkich relacji oraz struktur społecznych. Praktyka życia społecznego pokazuje czasem, iż to kryterium osoby ludzkiej bywa zarzucane lub lekceważone. Tym bardziej zatem istnieje potrzeba i konieczność przywrócenia jego fundamentalnego znaczenia, nie tylko w sferze funkcjonalności życia społecznego, ale również, a może przede wszystkim w kształtowaniu fundamentów relacji społecznych, od których funkcjonalność struktur społecznych w dużej mierze zależy. Człowiek, będący centralnym elementem przestrzeni społecznej, jest w stanie przezwyciężyć wszelkiego rodzaju problemy, które się w niej rodzą, o ile przyjmie fundament godności osoby jako podstawowe kryterium komunikowania społecznego⁶.

⁴ Jan Paweł II, *Komunikacja społeczna w służbie braterstwa i solidarności wśród ludzi i narodów. Orędzie na 22. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu 1988 r.*, Watykan 1988, 3.

⁵ Benedykt XVI, *Nowe technologie, nowe relacje. Trzeba rozpowszechniać kulturę szacunku, dialogu i przyjaźni. Orędzie na 43. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu 2009 r.*, Watykan 2009, 3.

⁶ Zob. M. Drożdż, *Komunikować ludzki etos*, Kraków 2018, s. 11.

2. KOMUNIKOWANIE JAKO DZIAŁANIE KONKRETNEJ OSOBY

Komunikacja osobowa jest – mówiąc ogólnie – wyrazem sprawczości ludzkiej. Człowiek jest twórcą i uczestnikiem procesów komunikacji⁷. Ciekawe są dyskusje o człowieku jako sprawy czynów z pogranicza literatury, filozofii i filmu. Widzimy te głosy, w takich choćby tytułach jak: *Człowiek zbuntowany*; *Człowiek z marmuru*; *Człowiek z żelaza*; *Człowiek mafii*; *Karol – Papiież, co został człowiekiem* itp. Bliższa analiza filmoznawcza pokazuje, że co roku mamy do czynienia – oprócz tysięcy filmów dokumentalnych o człowieku i o ludziach – z prawie tysiącem filmów mających już w samym tytule określenie „o człowieku”. Film jest więc dzisiaj jednym z głównych „nośników” kulturowych przedstawiających człowieczeństwo⁸.

Warto też zwrócić uwagę, że w twórczości literackiej i w twórczości filmowej mówi się przeważnie o człowieku, a nie o osobie. O osobie ludzkiej mówi się w niektórych nurtach filozofii i w teologii. Przeglądając, nawet pobieżnie, słowniki i encyklopedie uwzględniające wymiar kulturowy, filozoficzny i teologiczny człowieczeństwa, znajdujemy różne określenia i definicje „osoby”. Etymologiczne pojęcie „osoby” wyprowadza się od łacińskiego słowa *persona*, które swoimi korzeniami sięgałaby z kolei do greckiego pojęcia *prósopon* (tzn. maska używana przez aktora w starożytnym dramacie greckim, w języku Etrusków określana jako *phersu*)⁹.

Porównując zarówno etymologiczne analizy, jak też te uwzględniające kontekst społeczno-kulturowy w różnych językach i kulturach, możemy stwierdzić, że w pojęciu „osoba” chciano zazwyczaj zawrzeć stwierdzenie o człowieku jako człowieku, w jego „formie”, „indywidualności”, w jego sposobie życia jako „bytu osobnego”, oddzielonego od rzeczy i od otoczenia, jednostkowego i niepowtarzalnego. Fakt osobowej egzystencji (fakt „bycia osobą”) łączy się bowiem, zdaniem Guardianiego, z „niepowtarzalnością” i „pojedyńczością”. Te kategorie można widzieć w wymiarze ilościowym i jakościowym. Ten fakt nadaje osobie charakter „wewnętrzności” i „immanencji”⁶.

Analizując codzienne, przede wszystkim medialne, doniesienia i opracowania na temat życia współczesnych ludzi, z łatwością możemy odkryć, że o człowieku mówi się dzisiaj w sposób różny, a czasem sprzeczny. Może więcej niż o samym człowieku mówi się o „sprawach ludzkich”, a jeszcze bardziej o problemach, jakie stwarzają sobie sami ludzie. Z gruntu są to problemy i dylematy moralne. I są to problemy i dylematy bardzo konkretne. Ta „konkretność” przeważnie jest odrywana od norm i zasad uniwersalnych. Z łatwością możemy zobaczyć, że jest to pozostałość takich filozofii człowieka, jak dominujące wciąż na rynku myśli i filozofie Jeana-Jacques’a Rousseau, Karola Marksa, Martina Heideggera, Jeana-Paula Sartre’a, albo rzadziej Sorena Kierkegarda, Gabriela Marcela czy Zygmunta Freuda¹⁰.

⁷ Por. M. Drożdż, *Osoba i media w prawdziwe i uczciwości*, Kraków 2018, s. 17 (Osoba i Media, 1).

⁸ <http://film.onet.pl/wiadomosci/rozpoczyna-sie-festiwal-filmow-o-czlowieku/223dx> (28.08.2019).

⁹ Zob. W. Granat, *Personalizm chrześcijański*, dz. cyt.

¹⁰ B. Suchodolski, *Narodziny nowożytnej koncepcji człowieka*, Warszawa 1963, s. 10.

Antropologia filozoficzna jako jedna z dyscyplin filozoficznych nie wyraża się zatem w jednej koncepcji człowieka. W publikacjach filozoficznych i psychologicznych postrzegamy wielość odpowiedzi na pytanie, kim jest człowiek. Obserwujemy też wielość koncepcji człowieka. Sytuacja ta jest zrozumiała, albowiem neomarksizm i ateistyczny egzystencjalizm, przedziwnie się dziś łączą ze sobą. Można z łatwością zauważyć, obserwując codzienne doniesienia medialne, że filozofię człowieka pojmuje się dziś przeważnie jako zespół zagadnień z pogranicza nauki, sztuki, przekonań światopoglądowych, a nawet religii rozumianej jako *multi-kulti*. Jest to przedziwna pozostałość wielu elementów czerpanych od Kierkegaarda, Sartre'a, Mircea Eliade, Ericha Fromma czy Carla Ransoma Rogersa. Ujęcia aksjologiczne, poglądy egzystencjalistów, psychologów różnych orientacji, religioznawców, zwracają uwagę na pociągające wciąż koncepcje Martina Bubera. Do tego wszystkiego dochodzi ważna myśl personalistyczna. Ona to z trudem przebija się we współczesnej pluralistycznej kulturze. Niesie ona jednak ze sobą realistyczne i właściwe spojrzenie na człowieka jako osobę¹¹.

W wielu środowiskach, określających się jako post-chrześcijańskie, możemy zauważyć, że patrzy się dziś na człowieka przez pryzmat uogólnionych wyników nauk szczegółowych, zwłaszcza biologicznych i medycznych. W ten sposób koncepcje człowieka ludzi wierzących kieruje się do teorii Pierre'a Teilharda de Chardin, a niewierzących – do ujęć materialistycznych Marksa, Fryderyka Engelsa, Tadeusza M. Jaroszewskiego, Zygmunta Baumana, żeby wymienić pozycje najczęściej dziś w Polsce cytowane. Wiele osób będzie śledziło teksty CClaude'a Levi-Straussa, żeby w strukturalizmie, głęboko osadzonym w etnologii, szukać nowych naświetleń trudnych ludzkich spraw. Jeżeli wreszcie przez filozofię pojmie się naukę, która rozpoznaje konieczne czynniki ontyczne stanowiące rzeczywistość, a więc także człowieka jako realny byt, wtedy źródłem dla kształtowania koncepcji człowieka stają się prace Jacquesa Maritaina, Étienne'a Gilsona, Stefana Świeżawskiego, Mieczysława Alberta Krąpca, Kazimierza Kłósaka, Antoniego Bazylego Stępnia. Zofii Józefy Zdybickiej, Bohdana Bejzego, Jana Galarowicza, którzy przybliżają dziś w Polsce poglądy Arystotelesa i Tomasza z Akwinu. Dodajmy, że różnorodne rozumienia filozofii dominują w Polsce, a nawet w świecie i że one właśnie prowadzą do odmiennych koncepcji człowieka, a więc różnorodnych odpowiedzi na pytanie – kim jest człowiek.

W głównym nurcie dyskusji o człowieku przyjmuje się dziś bardzo często fatalne założenie, że człowiek jest „bezsensownie wolny” i że „wszystko jest jednakowo prawnomocne i dozwolone, *tutto è permesso*”. Tymczasem dla nas ważne jest to, że wielość koncepcji człowieka wskazuje nie na to, że można dowolnie ustalać, kim jest człowiek, lecz na to, że koncepcja człowieka zależy od zespołu narzędzi badawczych, przy pomocy których filozof, dziennikarz, pedagog, opisuje niedającą się zakwestionować realność człowieka. „Te zespoły narzędzi badawczych, a więc podstawowe pojęcia, metody, analizy i opisu człowieka, sposoby uzasadnienia twierdzeń – jak pisze Mieczysław Gogacz – wyznacza głównie koncepcja filozofii. Ta koncepcja także nie jest dowolna. Zależy od teorii nauki, którą w danych czasach uprzywilejowała tendencja kulturowa.

¹¹ Por. szerzej G. Barth, *Pojęcie i rozwój personalizmu*, <http://hosting0800050.az.pl/personalizm/?p=142> (28.08.2019).

Żyjemy obecnie w czasach przeważających poglądów, że nauką w dosłownym sensie są nauki szczegółowe, głównie przyrodnicze. Wpływa to na preferowanie stanowiska, że filozofia jest uogólnieniem wyników nauk szczegółowych lub że jest uprawianiem analizy języka. Z tej racji w poglądach człowieka dominują ujęcia Teilharda de Chardin, Marksa, Engelsa, Levi-Straussa, Cassirera¹².

W nawiązaniu do wyników naszych analiz, dla Karola Wojtyły „personalizm nie tyle oznacza jakąś teorię osoby czy też teoretyczną naukę o osobie. Posiada on znaczenie w dużej mierze praktyczne i etyczne – chodzi o osobę jako podmiot i przedmiot działania, jako podmiot uprawnień, ale i ponoszenia konsekwencji wszystkich ludzkich działań. I dlatego też [...] będziemy czerpać w dużej mierze z filozofii praktycznej, z etyki Świętego Tomasza, a także jego uczniów, którzy zawartą w dziełach Akwinaty doktrynę personalizmu wydobyli na wierzch i sformułowali jako samodzielną całość”¹³. Oprócz tego u podstawy personalizmu Wojtyły wpisuje się fenomenologiczny „ogłąd” dynamizmu człowieka. Poprzez wykorzystanie metod dwóch typów filozofii: filozofii bytu (w ujęciu arystelesowsko-tomistycznym) oraz filozofii świadomości (w ujęciu fenomenologicznym, głównie schelerowskim)¹⁴, przeprowadza studium czynu, który ujawnia osobę: studium osoby przez czyn¹⁵. Można powiedzieć, że jest to także studium podstaw odpowiedzialności „osoby za osobę” i „osoby za jej czyn”.

Pojęcie „osoby” wypracowuje Wojtyła na gruncie definicji św. Tomasza, dla którego punktem wyjścia było Boecjuszowe określenie osoby jako indywidualnej substancji natury rozumnej. Na gruncie tego określenia św. Tomasz podał własną definicję „osoby” jako substancji zupełnej o naturze rozumnej¹⁶. Osoba jest więc dla niego bytem substancjalnym, bytem wewnątrznie jednym, zwartym, samoistnym, istniejącym podmiotowo, w sobie, a nie w czymś innym. Zatem osoba jest konkretnym bytem rozumnym, jednostkowym, indywidualnym i wolnym – a więc i odpowiedzialnym. Jako jednostka o naturze rozumnej jest zdolna do twórczego myślenia, poznania prawdy, w tym i prawdy o dobru, a także jest zdolna do rozumnego, autonomicznego działania, łącznie z ponoszeniem wszystkich konsekwencji działań dobrych albo złych¹⁷.

Karol Wojtyła opisując osobę ludzką, „ja”, akcentuje jej dwa aspekty: podmiotowość ontyczną (*suppositum*) i podmiotowość przeżyciową. Obydwie podmiotowości „wpisują się” w doświadczenie odpowiedzialności. Czytamy, zatem u Wojtyły, że „osoba jest [...]

¹² M. Gogacz, *Wielość koncepcji człowieka dominujących we współczesnej antropologii filozoficznej*, w: *W kierunku chrześcijańskiej kultury*, red. B. Bejze, Warszawa 1978, s. 120–148.

¹³ K. Wojtyła, *Personalizm tomistyczny*, „Znak” 13 (1961) nr 5, s. 664.

¹⁴ Por. S. Chrobak, *Koncepcja wychowania personalistycznego w nauczaniu Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, Warszawa 1999, s. 20; Zob. także: J. Galarowicz, *Człowiek jest osobą. Podstawy antropologii filozoficznej Karola Wojtyły*, Kraków 1994, s. 62–64.

¹⁵ Por. S. Kowalczyk, *Człowiek w myśli współczesnej. Filozofia współczesna o człowieku*, Warszawa 1990, s. 422–423; Cz. Bartnik, *Personalizm teologiczny według Kardynała Karola Wojtyły*, „Zeszyty Naukowe KUL” 22 (1979) nr 1–3, s. 51–60; S. Kowalczyk, *Polski personalizm współczesny*, „Roczniki Nauk Społecznych” 14 (1986) z. 1, s. 99.

¹⁶ J. Galarowicz, *Człowiek jest osobą...*, dz. cyt., s. 51.

¹⁷ Por. J. Galarowicz, *Człowiek jest osobą...*, dz. cyt., s. 51.

samoistnym podmiotem istnienia i działania”¹⁸. W stosunku do personalizmu tomistycznego koncepcja podmiotowości przeżyciowej stanowi pewną nowość. Osoba – zdaniem Wojtyły – to ktoś, kto doświadcza siebie i innych¹⁹. „Człowiek, który raz substancjalnie zaistniał, poprzez wszystko, co czyni, a także poprzez wszystko, co w nim się dzieje [...] równocześnie staje się coraz bardziej «jakimś», a nawet poniekąd coraz bardziej «kims»». Może zatem siebie odpowiedzialnie doskonalić, albo nieodpowiedzialnie – niszczyć”²⁰.

U podstaw pełnego rozumienia odpowiedzialności, zwłaszcza za człowieka, jest „ukryte” zagadnienie filozoficzne o sprawczości osobowej. Filozofia osoby dostarcza swoisty kod antropologiczny do rozumienia człowieczeństwa. Zakłada się to, że człowiek jako osoba jest od początku „kims”, kto istnieje i działa. Poprzez czyn poznajemy człowieka nie tylko jako przedmiot osobowy, ale przede wszystkim jako sprawcę czynu, będącego działaniem świadomym. Czyn uzewnętrznia osobę i umożliwia jej poznanie. Stanowi podstawę ujawniania się osoby i jej rozumienia²¹. Dynamizm właściwy człowiekowi wyraża się, zatem w czynie człowieka, który pozwala odkryć go jako osobowy podmiot. Podmiot ten jawi się jako powiązanie dwóch struktur: „człowiek działa” oraz „coś dzieje się w człowieku”. Stąd też człowiek, będąc jednocześnie sprawcą i podmiotem, przeżywa siebie jako sprawcę i podmiot. Podmiotowość ukazuje się jako strukturalnie związana z działaniem się, natomiast działanie człowieka ze sprawczością²².

Procesy komunikacji nie dokonują się bowiem w oderwaniu od człowieka, ale na tle całego dynamizmu człowieka i w ścisłym, organicznym związku z nim²³. „Chodzi o dynamizm celowy, który jest nam dany w całościowym doświadczeniu człowieka – pisze Stanisław Chrobak. – Nie wszystko, co nań się składa, znajduje swe odzwierciedlenie w świadomości. Tak na przykład cały dynamizm wegetatywny właściwy ciału ludzkiemu nie odzwierciedla się w świadomości. Nie wszystkie też fakty składające się na całościowy dynamizm człowieka są świadomie przeżywane [...]. Tym niemniej dynamizm właściwy człowiekowi znajduje sobie nie tylko podstawowe odzwierciedlenie w świadomości, ale człowiek jest także świadom głównych kierunków swego dynamizmu, co łączy się z ich przeżyciem. Człowiek wszakże przeżywa działanie jako coś zasadniczo różnego od dziania się”²⁴. Prawdziwa komunikacja osobowa staje się możliwa dzięki temu, iż człowiek jako osoba odznacza się właściwą sobie sprawczością. Nawiązując do analogii bytu, można działanie człowieka, jak i dzianie się, które w nim zachodzi, ujmować jako spełnienie pewnej możliwości. Zarówno jedno, jak i drugie jest aktualizacją – używając języka Arystotelesa – jest dynamiczną jednością aktu i możliwości. Skoro komunikacja jest swoistym „wyjściem” osobowym poza człowieka w stronę innego człowieka, to człowiek może „przekazać” innym cały ów dynamizm ludzki, odzwierciedlający się w jego działaniu. Co więcej, człowiek działający (komunikujący lub komunikujący się) może

¹⁸ K. Wojtyła, *Personalizm tomistyczny*, „Znak” 13 (1961) nr 5, s. 666. Por. J. Galarowicz, *Człowiek jest osobą...*, dz. cyt., s. 52; S. Chrobak, *Koncepcja wychowania personalistycznego...*, dz. cyt., s. 22.

¹⁹ K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, wyd. 2 popr. i uzup., Kraków 1985, s. 123.

²⁰ K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 144.

²¹ Por. S. Chrobak, *Koncepcja wychowania personalistycznego...*, dz. cyt., s. 21.

²² Por. S. Chrobak, *Koncepcja wychowania personalistycznego...*, dz. cyt., s. 23.

²³ Por. M. Drożdż, *Osoba i media w prawdziwe i uczciwości*, Kraków 2018, s. 17 (*Osoba i Media*, 1).

²⁴ S. Chrobak, *Koncepcja wychowania personalistycznego...*, dz. cyt., s. 62.

przekazać i uzewnętrznić siebie zarówno w tym, co stanowi kontekst i treść jego działania, jak i w tym, co jest „dzianiem się” w nim i obok niego. Wszystko to dokonuje się na fundamencie ludzkiej racjonalności, a więc w sposób świadomy i wolny²⁵. Człowiek zatem ujawnia się w procesach komunikacji w całej złożoności swojego świata wartości, ale przede wszystkim w swojej osobowej godności i wartości. Teza ta ma przede wszystkim zastosowanie w komunikacji interpersonalnej, ale dotyczy również komunikacji medialnej, w której – jak staramy się to ciągle pokazywać – uczestniczy i stale obecny jest człowiek. Komunikacja medialna ma więc wymiar ludzki, przedstawiając przestrzeń czynów człowieka, odsłania jego osobową wartość. Odsłanianie się człowieka poprzez procesy komunikacji może stanowić właściwą platformę etycznego wartościowania wszelkiego ludzkiego działania, które dokonuje się w przestrzeni komunikacji medialnej.

Komunikacja osobowa jest wyrazem ludzkiej sprawczości. Warto przy tym podkreślić, że w komunikację, rozumianą szeroko, wpisują się dwie struktury obiektywne, a mianowicie to, iż „człowiek działa” oraz to, że „coś dzieje się w człowieku”. Struktury te wyznaczają dwa podstawowe kierunki dynamizmu właściwego człowiekowi. Są to kierunki w pewnym sensie przeciwstawne, o tyle, iż w jednym z nich unaocznia się i zarazem urzeczywistnia komunikowalna aktywność, w drugim natomiast jego bierność i pasywność. Jeżeli ta bierność i pasywność jest jako taka postrzegana przez inne osoby, może być ona przez nie odczytywana jako rezygnacja z aktywności komunikacyjnej człowieka lub jako postawa prostej konsumpcji medialnej.

Warto zwrócić jeszcze uwagę, że wszystko to, co jest „bierne” w człowieku ma również związek z procesami komunikacji. Za Wojtyłą możemy wyróżnić dwie postaci bierności, które można wyrazić w zdaniach: „coś się dzieje w człowieku” i „coś się dzieje z człowiekiem”. W języku potocznym zdania te bywają używane zamiennie, ponieważ niejednokrotnie mówiąc, że coś się dzieje z człowiekiem, mamy na myśli to, że coś się dzieje w człowieku. Wyrażając się jednak ściśle, to, co dzieje się „z człowiekiem”, wskazuje na doznawanie czegoś od zewnątrz. Jest to taki rodzaj bierności, która może być nawet elementem determinującym kształt komunikacji. Człowiek nie jest wówczas dynamicznym podmiotem działania się, które w nim ma swoje źródło – ale jest raczej tylko przedmiotem, z którym jakiś inny podmiot albo nawet jakaś inna siła (np. technologia medialna) coś czyni, on zaś tylko doznaje tego oddziaływania. Taki rodzaj bierności ujawnia się szczególnie w każdej manipulacji medialnej lub w procesach konsumpcji medialnej²⁶.

Natomiast drugie wyrażenie, iż „coś dzieje się w człowieku”, wprowadza nas w obszar ludzkich tajemnic, które mogą być odsłonięte tylko wtedy, kiedy sam podmiot te doświadczenia oceni, wprowadzi w krąg swej świadomości i zechce je w całości albo przynajmniej w części przekazać na zewnątrz. To przekazanie na zewnątrz dokonuje się zazwyczaj w procesach komunikacji, przy pomocy mediów, które ze swej natury należą do uwarunkowań zewnętrznych komunikacji. W tym kontekście jawi się nam

²⁵ O psychologicznych aspektach komunikacji i mediów zob. szerzej: F.D. Chio, *L'analisi della televisione*, Milano 1998, s. 14n; „Journal of Media Psychology”, <http://www.calstatela.edu/faculty/sfischo/> (14.09.2019); zob. przykładowo niektóre publikacje na temat psychologii mediów, <http://www.apa.org/divisions/div46/> (14.09.2019).

²⁶ Por. M. Drożdż, *Osoba i media w prawdziwe i uczciwości*, dz. cyt., s. 17 (Osoba i Media, 1).

cały obszar różnego typu uwarunkowań tworzenia, przekazywania i odbioru treści medialnych. Uwarunkowania te nadają w dużej mierze kształt komunikacji medialnej, współtworzą przestrzeń medialną, warunkując również wartościowanie etyczne, zachodzących w niej aktywnych procesów. Widzimy zatem, iż dwie struktury obiektywne ludzkiej komunikacji, a mianowicie fakt, iż to „człowiek działa” w przestrzeni medialnej, oraz fakt biernego „dziania się w człowieku”, mają nie tylko konsekwencje praktyczne w funkcjonowaniu mediów, ale również swoje konsekwencje aksjologiczne. Stanowią bowiem faktyczną platformę wartościowania etycznego, które się przecież dokonuje w kontekście tego, co dotyczy zarówno działania człowieka, jak również i „dziania się” czegoś z człowiekiem i w człowieku²⁷.

3. BOGACTWO BYCIA KONKRETNYM CZŁOWIEKIEM

Konkretny człowiek – to człowiek jedyny i niepowtarzalny, to człowiek z imienia i nazwiska, to człowiek mający swoją jedyną biografię, mający swoją historię, mający swoją rodzinę i swoje środowisko życia, to człowiek z wadami i zaletami. Konkretny człowiek jest też wpisany w konkretne wartości. To człowiek szczęśliwy albo nieszczęśliwy. Jego nazwisko jest synonimem bogactwa albo nędzy, życia szlachetnego albo nędznego. To człowiek odpowiedzialny albo nieodpowiedzialny. To człowiek z charakterem albo istota z pogmatwanym życiorysem. Ciekawą sprawą jest to, że w mediach raczej mało mówi się o wielkich ludziach, ale za to dużo się mówi o „gwiazdach”, o „osobistościach”, takich jak „gwiazdy sportu”, gwiazdy estrady czy osobistości polityki. W przekazach medialnych nie operuje się często tak zwanymi wartościami ogólnymi. Nie pokazuje się „dobroci człowieka” w ogóle, nie ukazuje się „szlachetności w ogóle”, nie komunikuje się „uczciwości ogólnej”, ale przede wszystkim pokazuje się człowieka dobrego, szlachetnego, człowieka uczciwego itp. I to na podstawie ukazywania doświadczenia ludzkiego, doświadczenia komunikowanego międzyosobowo – możemy odczytać i doświadczyć świata wartości moralnych, duchowych, fizycznych, jakimi żyją ludzie. Można też mówić bez wątpienia, biorąc pod uwagę liczne osiągnięcia badań naukowych, o kryzysach konkretnego człowieka. Mówiąc o kryzysach ludzkich, prawie zawsze mamy do czynienia z kryzysami ludzkiego wartościowania. To wszystko prowadzi do kluczowego zagadnienia z zakresu etyki komunikacji, a mianowicie do przybliżenia doświadczenia odpowiedzialności. Człowiek jest istotą wolną i rozumną. To prowadzi do odkrywania odpowiedzialności za „bycie człowiekiem”. Paradoksem naszych czasów jest to, że odpowiedzialność i nieodpowiedzialność stają się dziś poważnym problemem. Z moralnego i antropologicznego punktu widzenia chodzi o odpowiedź na pytanie, jak żyć odpowiedzialnie w nieodpowiedzialnym świecie.

²⁷ K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 62–65. Por. M.M. Czarniecki, *W niewoli mediów*, Warszawa 2001, s. 34n; J. Gajda, *Dominująca rola mediów i hipermediów w kulturze i edukacji*, w: J. Gajda, *Edukacja medialna*, Toruń 2002, s. 45–77.

Wiemy z doświadczenia życiowego, że ludzie są do siebie bardzo podobni, ale wiemy też i to, że bardzo, a bardzo się różnią między sobą. Podstawą podobieństwa jest fakt, że człowiek – to istota rozumna i wolna (*animal rationale*). Każdy ma duszę nieśmiertelną, każdy się urodził i każdy umrze. Każdy ma swoją historię życia. Innych podobieństw – zewnętrznych i wewnętrznych – jest też bardzo dużo. Ale – istnieją też i różnice. Biorąc pod uwagę kryterium wieku – widzimy, że są na świecie dzieci, są ludzie młodzi, są ludzie dojrzały – są i starsi. Biorąc pod uwagę kategorię zdrowia – to mamy ludzi zdrowych i chorych. Bardzo różnicuje ludzkie życie zamożność materialna. Są ludzie bogaci i biedni. Najwięcej jest ludzi średnio zamożnych i z trudem wiążących przysłowiowy koniec z końcem. Kryterium wspólnotowości ludzkiej pokazuje nam ludzi żyjących w rodzinach, żyjących w związkach rodzinno-podobnych, singli czy wreszcie takich, którzy tworzą patologiczne subkultury. Nie bez znaczenia jest kryterium stylu życia. Ten dostani sposób życia ukazuje nam spore różnice w kulturze osobistej ludzi. Okazuje się, że jedni żyją zgodnie z najnowszymi trendami mody – wyglądu i ubioru, ale też swoistej mody zachowań moralnych. W tym ostatnim przypadku jedni żyją permissywnie, nazywając to wolnością, inni – rzeczywiście wolni – żyją zgodnie z podstawowymi normami kultury i moralności. Są też spore różnice w uznawaniu przez ludzi Boga. Jedni wierzą w Boga, uznają Go, oddają Mu cześć, przeżywając swoje ziemskie dni szczęśliwie. Druzy – mówią i deklarują, że Boga nie uznają, jest im obojętny i że w życiu poradzą sobie sami. I trzeba pamiętać, że wszystko ma bardzo konkretne kształty. Konkretnie są ludzkie słowa, wyznania, postawy, akty działania i style życia. Co więcej – do tego wszystkiego dochodzi zjawisko, że człowiek może swoje zachowania raz po raz zmieniać. Może stawać się lepszym, albo gorszym. Może także – tak jak proponuje to chrześcijaństwo – nawet radykalnie się nawrócić i zmienić swoje myślenie i zachowanie.

Trzeba powiedzieć, że podobieństwa i różnice między poszczególnymi ludźmi wynikają z faktu, iż człowiek jest istotą racjonalną. Tak postrzegał człowieka Arystoteles i jego spadkobiercy intelektualni. Arystoteles myślał w taki sposób, ponieważ zaobserwował, że poprzez swoją cielesność, życie wegetatywne oraz psychiczne człowiek przynależy do świata przyrody. I w tej przynależności ludzie są do siebie bardzo podobni. Co więcej – kiedy zastanowimy się nad tym, również dojdziemy do wniosku, że między człowiekiem a światem zwierząt jest wiele istotnych podobieństw. Tak jak zwierzęta potrzebuje on bowiem pożywienia, tlenu, słońca. Tak jak one ma też uczucia – potrafi się gniewać, obrażać, cieszyć. Wszystkie procesy biologiczne, jakie zachodzą w organizmach ludzi i zwierząt są bardzo podobne. Jest jednak istotna różnica między człowiekiem a światem zwierząt. Człowiek ma wolną wolę i rozum, co czyni z niego istotę transcendentną²⁸.

Rozumność i wolność człowieka ma dwa wymiary: *sui iuris* i *alteri incommunicabilis*. Oznacza to, że każdy człowiek jest panem siebie, panuje i jednocześnie znajduje się pod swoim panowaniem, co wynika z faktu, iż jest wolny. Jeśli zaś jest wolny, to znaczy, że jest też *alteri incommunicabilis* – nieprzekazywalny i nieodstępny.

Wiemy, że istnieją dziś trudne i ostre dyskusje na temat wolności człowieka. Często w tych dyskusjach zapomina się o znaczeniu ludzkiej racjonalności. Raz po raz spotykamy ideologie niosące na swych sztandarach hasła wolności, jednakże proponowane

²⁸ <http://www.fronda.pl/blogi/blog-bez-tytulu/czlowiek-osoba,11193.html?page=1&> (14.09.2019).

przez nie „wolność” nie jest prawdziwą wolnością, ale „nadużyciem wolności”. To nadużycie polega na tym, że człowiek przestaje „być panem siebie”, a idzie za impulsami krótkotrwałej wygody i przyjemności. Człowiek nadużywający wolności i rozumności zapomina o tym, że jako ludzie ciągle jesteśmy w drodze. Zapomina, że jesteśmy w drodze do prawdziwej wolności, do autentycznej miłości, do rzeczywistego szczęścia. Ważne jest także to, aby w momencie przeżywania wolności człowiek miał pewność, iż decyzja podejmowana jest w oparciu o obiektywną prawdę, zaś czyn kierowany jest ku prawdziwemu dobru, w przeciwnym razie ryzykuje bowiem utratę swojej wolności. Rzecz jasna, iż nie utraci się jej natychmiast, jednakże kolejne akty ludzkiej woli skierowane ku fałszywemu dobru, podejmowane na podstawie fałszywego rozeznania, niechybnie doprowadzą go do jej utraty. Wynika z tego, iż poznanie prawdy ma dla człowieka fundamentalne znaczenie. Jedynie Prawda ma moc wyzwolić człowieka z wewnętrznej niewoli i jedynie ona może doprowadzić go do pełnej wolności. W ten sposób człowiek przynależąc do świata przyrody, jednocześnie ma możliwość przekraczać go dzięki swej rozumności i wolności, które w codziennym trudzie musi jak gdyby na nowo zdobywać²⁹.

4. CZŁOWIEK W KONKRETNYM ŚWIECIE WARTOŚCI

Władysław Stróżewski zwrócił uwagę na fakt, że wartości istnieją w inny sposób aniżeli cała rzeczywistość. Urzeczywistnianie się bowiem wartości wprost jest niemożliwe. Stąd pierwszy wniosek w odniesieniu do przedstawionego problemu konkretyzacji życia ludzkiego, iż także doświadczenie, a więc uczestnictwo i utrata wartości, przybiera charakter konkretnego, niemal naocznego oglądu. Podobnie urzeczywistnianie wartości nie dokonuje się wprost, ale niejako „przy okazji” i jako „pochodna” stawania się i działania konkretnej osoby. Jeżeli więc mówimy o rozwoju albo o utracie wartości, musimy mieć świadomość, że tego także nie można dokonać w sposób „ogólny”. Rozwój albo utrata jakichś wartości dokonuje się zawsze w konkretnym człowieku i przez konkretnego człowieka. Dokonuje się w konkretnych i określonych warunkach, i to tak, może pojawić się ów świat realnych wartości, o które nam chodzi. Stwarzanie warunków dotyczy konkretnej sytuacji i konkretnej rzeczywistości, jaka jest nam dana. Sfera więc wartości objawia się jako „zadana” do urzeczywistnienia albo odzyskania³⁰.

Mając na uwadze komunikację **między jednostkami i we wspólnocie osób**, przyjmujemy, że istnienie wartości jest pewne, tak jak pewne jest istnienie moje i drugiego człowieka, w realiach rzeczywistej komunikacji – co potwierdza ten, kto pragnie konkretnie wartości przekazywać³¹. Przypomnijmy, że także już sam termin „wartość” prowadzi nas do konkretyzacji. Termin ten bowiem rozpoczął swoją karierę w XVIII wieku, najpierw w ekonomii, a więc konkretnie, potem dopiero w filozofii i innych dziedzinach kultury. Pojęcie wartości jest więc nowożytnie i wywodzi się z innej dziedziny niż etyczna,

²⁹ <http://www.fronda.pl/blogi/blog-bez-tytulu/czlowiek-osoba,11193.html?page=1&> (14.09.2019).

³⁰ W. Stróżewski, *W kręgu wartości*, Kraków 1992, s. 57–75.

³¹ W. Stróżewski, *Filozofia wartości*, „Znak” 17 (1965), s. 399–407.

niemniej sama czynność wartościowania oraz wypowiedzanie sądów oceniających sięga fundamentów ludzkiej egzystencji. Jest to bowiem podstawowy sposób zachowania się człowieka wobec świata. W odróżnieniu od innych istot człowiek odznacza się wrażliwością aksjologiczną i dopiero dzięki wartościom życie jego nabiera sensu. „Idea człowieczeństwa – stwierdza Stróżewski – zakłada także, że człowiek jest bytem stojącym wobec wartości i na realizację tych wartości niejako «skazanym» – jeśli tylko naprawdę chce być człowiekiem”³².

Ten wymiar antropologiczny jest zawsze obecny w pytaniu o wartość. Już Arystoteles umieścił problemy związane z wartościowaniem w dziedzinie zadań praktycznych człowieka. Święty Tomasz i inni scholastycy, chociaż – podobnie jak Arystoteles – wprost nie mówili o wartościach, lecz o dobru i cnotach, to jednak zaproponowali nowy sposób wartościowania rzeczywistości. Formuła: *bonum est quod omnia appetunt* odkrywa wartościujący wymiar rzeczywistości zastanej, zasługującej właśnie na miano dobra. Jest to jednoznaczne ze stwierdzeniem, iż rzeczywistość domaga się wartości. A za wszystko odpowiada człowiek, który przeżywa różne wartości, ale realizuje swymi czynami dobro. Jest to dobro jego własnego bytu, obiektywna doskonałość jego osoby. Całe życie moralne człowieka upływa na przeżywaniu wartości, z których czerpie swoją życiową moc.

Przypomnijmy też, że w czasach nowożytnych Dawid Hume zrównał wartości z konkretnymi afektami, sam zajmując stanowisko subiektywistyczne i dualistyczne, tak charakterystyczne dla większości współczesnych teorii wartości. Niemniej można zgodzić się z sugestiami szkoły badeńskiej, że wartość istnieje w człowieku, o ile ten z wartością się jednoczy i ją realizuje. Rzeczywiście w swoim działaniu człowiek „dzięki” wartości, jako konkretnie poznanej, autodeterminuje siebie. W tym sensie w człowieku można odszukać wartość jako siłę wyzwalającą i to konkretne działanie. Aby bowiem człowiek spełnił jakiś czyn, musi się „zjednoczyć” z samą wartością, uzasadniającą, że takie spełnienie nastąpiło. Zatem wartość jawi się zawsze jako konkretna legitymizacja ludzkiego działania. Uzasadnia, że człowiek konstytuuje siebie w oparciu o wybór wartości. Dlatego wartość w swej egzystencjalnej postaci pojawia się wówczas, gdy jest wyrazem „decydowania się” człowieka. W tym właśnie momencie odkrywamy wartość jako motyw skłaniający do konkretnego sądu czy decyzji. Działam, bo „coś” ujrzałem jako wartościowe³³.

5. KRYZYS WARTOŚCI JAKO KRYZYS KONKRETNEGO CZŁOWIEKA

Mówiąc o kryzysach ludzkich, prawie zawsze mamy do czynienia z kryzysami ludzkiego wartościowania i kryzysami ludzkich sumień. Jeżeli więc dzisiaj mówimy o kryzysie wartościowania, to w oparciu o analizę komunikacji wartości należałoby stwierdzić, iż kryzys obejmuje raczej człowieka i jego decyzje, niż same wartości. Dlatego problem „kryzysu wartości” można by zamienić na „potrzebę odzyskiwania człowieka”, a ująwszy

³² W. Stróżewski, *W kręgu wartości*, dz. cyt., s. 38.

³³ Por. M.A. Krapiec, *Przeżycie moralne a etyka*, „Znak” 17 (1965) nr 135, s. 1129–1146.

jeszcze bardziej szczegółowo – jako umacnianie człowieka w jego wyborze i w odpowiedzi na wartości. Cóż bowiem innego kryje się pod wyrażeniem „kryzys wartości”, jeżeli nie kryzys konkretnego człowieka?

W tym miejscu trzeba też przypomnieć i to, że wartości występują zawsze w pewnej hierarchii; jedne z nich są wyższe, drugie niższe. Wartości wyższe człowiek ceni więcej, co przekonuje, że one bardziej zbliżają go do obiektywnej doskonałości. I to zbliżają go bardzo konkretnie i dobitnie. Chodzi cały czas o to, że to nie kto inny, ale tylko konkretny człowiek zdaje sobie sprawę również z tego, że wartości, które więcej mu dają, czyniąc go bardziej prawdziwym człowiekiem, więcej go jednak czasem kosztują³⁴. W taki to sposób, bez żadnych dodatkowych rozważań, każdy z nas może odczuć, iż na przykład wartości duchowe są ważniejsze niż materialne. To bowiem wartości duchowe stanowią o człowieku, o jego doskonałości, a że są one wyższe, można wywnioskować z prostego faktu, że energie duchowe człowieka, rozum i wola ukierunkowane są na opanowanie i wykorzystanie materii. Stąd podporządkowanie etyki ekonomii nie tylko godzi w samą istotę moralności, ale godzi też przede wszystkim w konkretnego człowieka.

Wróćmy jednak do pytania o kryzys wartości i człowieka, czyli do pytania o źródło tego kryzysu. Sedno sprawy tkwi w tym, że wartości duchowe, choć obiektywnie wyższe, wymagają o wiele większego wysiłku i trudu, aby je zdobyć. „Człowiek mocniej, bardziej bezpośrednio odczuwa to, co materialne, to, co podpada pod zmysły i przynosi zadowolenie – pisze Wojtyła. – Tym się właśnie tłumaczy siła wartości materialnych w człowieku jako podmiocie – ich siła subiektywna. Wartości duchowe nie mają takiej siły bezpośredniej, nie zdobywają człowieka z taką łatwością i nie przyciągają z taką mocą”³⁵. Gdy człowiek podejmuje decyzje, bywa więc i tak, że wartości duchowe ponoszą klęskę. „Klęska ta – kontynuuje refleksje Wojtyła – to klęska konkretnego człowieka”³⁶. Kryzys wartości to zatem kryzys wyborów ludzkich, w których człowiek co prawda odpowiada na wartość – odpowiedź ta stanowi treściową ośnowę motywacji – ale jest ona jednak różna od samej prawdy. Josef Pieper tak mówi: „Tym właśnie, prawdą samych rzeczy, rzeczami takimi, jak się one rzeczywiście mają, muszę się kierować, jeśli w ogóle miałyby się móc urzeczywistniać słuszna decyzja (całkiem obojętnie o co chodzi w konkretnym przypadku!): urzeczywistnienie dobra zakłada wiedzę o rzeczywistości”³⁷. Moment prawdy zawartej w samej istocie rozstrzygnięcia czy też wyboru stanowi w ten sposób o urzeczywistnianiu lub też nieurzeczywistnianiu się wartości. Zakłada ono zatem poznawcze przeżycie wartości, a w przeżyciu tym zawarta jest też prawda o człowieku. Tam, gdzie człowiek rozstrzyga lub wybiera, tam uprzednio wydaje sąd o wartości i o sobie; sąd o tym, która wartość „dla niego” jest wyższa, a która niższa, która go bardziej, a która mniej pociąga. „Chcieć” znaczy bowiem – nie tylko dążyć do jakiejś rzeczy,

³⁴ Por. J. Salij, *Eseje tomistyczne*, Poznań 1995, s. 52–66.

³⁵ K. Wojtyła, *Elementarz etyczny*, Lublin 1983, s. 76–77.

³⁶ K. Wojtyła, *Elementarz etyczny*, dz. cyt., s. 76–77.

³⁷ J. Pieper, *Sztuka podejmowania słusznych decyzji, w: O trudnościach wiary – dzisiaj*, Warszawa 1994, s. 178.

do jakiegoś celu, ale także rozstrzygać o ważności i w pewnym sensie także hierarchii samych wartości³⁸.

Kryzys nie oznacza więc bynajmniej czegoś tajemniczego, ale jest on – przynajmniej w dużej mierze – wymiernym unaocznieniem się moralnego życia konkretnego i poszczególnego człowieka. Wyjście zaś z kryzysu, odzyskanie człowieka dla wartości, to odzyskanie go dla wartości prawdziwej. Człowiek ma wejść we wszystkie wartości i przeżywać je w ich prawdzie, bez złudzeń i bez rozczarowań. Odzyskiwanie wartości ma więc gruntowny sens realistyczny i tylko realista może to urzeczywistnić. Pasja rzeczywistości, zainteresowanie prawdziwą wartością, umiłowanie konkretnego ładu i porządku prawdy, który z wartości emanuje – są tymi pierwiastkami, na których opiera się wszelkie poczynanie antykryzysowe we właściwym tego słowa znaczeniu.

Tutaj trzeba zwrócić uwagę na tzw. wyrobienie moralne poszczególnych ludzi, czyli na umacnianie w człowieku-osobie usprawnień do działania zgodnie z prawdą o rzeczywistości, to znaczy rozumem wskazującym, jak właściwie powinniśmy postępować. Ogólnie biorąc, etyka klasyczna wskazuje tutaj na układ cnót, których praktyka może człowieka moralnie usprawnić. To, co teoretycznie nazywa się cnotą, w postępowaniu praktycznym, gdy człowiek dokonuje wyboru i decyduje, jawi się jako konkretna wartość uzasadniająca takie, a nie inne zachowanie się człowieka. Nie oznacza to jednak, że wartość można sprowadzić do takich czy innych cnót. Przy zastosowaniu analizy filozoficznej, gdy mówimy o ontologii wartości, okazuje się, że jest ona „najbardziej ogólnie pojętą jakością bytu, o ile jest przedmiotem poznawczo-poządawczych aktów naszej psychiki”³⁹.

6. DOŚWIADCZENIE KONKRETNEJ ODPOWIEDZIALNOŚCI

Odpowiedzialność jest tam, gdzie mamy do czynienia z „aktem w pełni ludzkim” (*actus humanus*). Człowiek jako osoba – zauważa Wojtyła – jest podmiotem świadomym siebie, ale i zarazem spełniającym się, realizującym się w świadomym działaniu. Tylko i wyłącznie osobowe, świadome i wolne działanie człowieka możemy określić czynem (*actus humanus*)⁴⁰. Człowiek nie tylko działa świadomie, ale jest też świadomy swego działania. W pełnym rozumieniu odpowiedzialności nie może zabraknąć świadomości. Świadomość – zdaniem Wojtyły – pełni w człowieku dwie funkcje: odzwierciedlania oraz refleksywną⁴¹. Świadomość odzwierciedla to, co „dzieje się” w człowieku oraz to, że człowiek „działa”. „Świadomość, zatem odzwierciedla bytowanie i działanie człowieka, to, co dzieje się w człowieku i co człowiek czyni, oraz to, co dzieje się poza człowiekiem, a z czym człowiek ma kontakt”⁴². Funkcja refleksywna świadomości pozwala przeżywać

³⁸ Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, wyd. 2 popr. i uzup., Kraków 1985, s. 174–181.

³⁹ M. A. Krąpiec, *Przeżycie moralne a etyka*, art. cyt., s. 1145.

⁴⁰ Por. A. Dylus, *Czyn*, w: *Słownik teologiczny*, red. A. Zubierbier, wyd. 2 popr., Katowice 1998, s. 107.

⁴¹ K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, wyd. 2 popr. i uzup., Kraków 1985, s. 53–59.

⁴² J. Galarowicz, *Człowiek jest osobą...*, Kraków 1994, s. 142. Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 41–42; S. Chrobak, *Koncepcja wychowania personalistycznego...*, dz. cyt., s. 29.

czyni jako czyni i to jako własne czyni. Dzięki tej funkcji świadomości, człowiek może przeżywać swoje „ja” jako konkretny podmiot⁴³.

Odpowiedzialność w rozumieniu Karola Wojtyły jest nieodłączna od samostanowienia osoby. Człowiek poprzez świadome działanie, poprzez swoje czyny, urzeczywistnia i objawia siebie samego, a zatem *samostanowi o sobie*. Poprzez swoje czyny staje się nie tylko „kimś”, ale przede wszystkim „ja-kimś” w znaczeniu etycznym. „Człowiek stanowi nie tylko o swoim działaniu – zauważa Wojtyła – lecz także o sobie w aspekcie najbardziej istotnej jakości. W ten sposób w samostanowieniu odpowiada stawanie się człowieka jako człowieka”⁴⁴, a więc stawanie się osoby pod względem moralnym. Ostatecznie poprzez swe czyny osoba kształtuje siebie jako istotę dobrą lub złą, wybierając wartości stanowi o samej sobie i o swojej wartości. Czynom, bowiem przysługuje wartość moralna, są więc moralnie dobre lub złe. Człowiek – samostanowiąc o sobie, jest zdolny podejmować samodzielną decyzję wyboru pomiędzy dobrem a złem⁴⁵. Jest to zdolność, której człowiek nie może się pozbawić, do ponoszenia odpowiedzialności. Nerozerwalnie z tym wyborem wiąże się pełne spełnienie się człowieka jako osoby, które możliwe jest tylko poprzez moralnie dobre czyny.

Odpowiedzialność jest także nieodłączna od doświadczenia ludzkiej wolności. Poprzez czyny człowieka uzewnętrznia się jeszcze jedna właściwość osoby ludzkiej, jaką jest wolność. Jest ona wyrazem możliwości samostanowienia człowieka, a wyraża się w zdolności rozstrzygania i wybierania. Zdaniem Wojtyły władzą samostanowienia osoby jest wola, którą określa władzą wolności osoby⁴⁶. U podstaw woli jako władzy i zdolności rozstrzygania i wybierania stoi wrażliwość człowieka na wartości. Stąd człowiek poprzez wolę kieruje swe czyny w stronę dobra lub zła. Odkrywa więc w sobie możliwość wyboru pomiędzy „mogę chcieć – lub nie chcieć”. Z drugiej strony – Karol Wojtyła podkreśla, że choć człowiek jest z natury istotą wolną, to wolność ta jest zarazem darem i trudem. Jest dana i zadana. Nie jest równoznaczna z samowolą, wprawdzie jest ona darem otrzymanym od Boga. Aby była ona wolnością pełną, powinna być rozsądną, mądrą, dojrzałą i nade wszystko odpowiedzialną. Cechą charakterystyczną wolności jest również jej wartość służebna, przede wszystkim wobec prawdy i dobra⁴⁷. Tylko wtedy, gdy używa się jej dobrze, tzn. w świetle prawdy, staje się ona wolnością pełną. Prawdę tę odrywamy w sumieniu, dzięki któremu jesteśmy w stanie określić i wybrać prawdziwe dobro.

⁴³ J. Galarowicz, *Człowiek jest osobą...*, dz. cyt., s. 145. Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn...*, dz. cyt., s. 55; S. Chrobak, *Koncepcja wychowania personalistycznego...*, dz. cyt., s. 29.

⁴⁴ K. Wojtyła, *Osobowa struktura samostanowienia*, „Roczniki Filozoficzne” 29 (1981) z. 2, s. 9.

⁴⁵ S. Chrobak, *Koncepcja wychowania personalistycznego...*, dz. cyt., s. 33.

⁴⁶ K. Wojtyła, *Osoba i czyn...*, dz. cyt., s. 151.

⁴⁷ K. Wojtyła, *Osoba i czyn...*, dz. cyt., s. 189–190.

7. POTRZEBA MĄDROŚCI KONKRETNEGO CZŁOWIEKA

W podsumowaniu należy zwrócić uwagę na to, że w codziennym życiu, w codziennej komunikacji międzysobowej, bez przerwy mamy do czynienia z konkretyzacją człowieczego piękna, dobra i ludzkiej prawdziwości. Z drugiej strony mamy do czynienia też z przeciwieństwami tego wszystkiego, co jest szlachetne, dobre i prawdziwe: z brzydotą, zakłamaniami i degradacją moralną. Zarówno zło, jak i dobro jest zawsze udziałem konkretnego człowieka i konkretnych wspólnot ludzkich. W komunikacji międzysobowej wszelki dobry czyn, wszelki akt ludzki nie jest w gruncie rzeczy aktem anonimowego człowieka, ale zawsze jest „dziełem” konkretnej osoby⁴⁸.

Jednym z wniosków naszych analiz jest to, że od najdawniejszych czasów mowa jest w kulturze ludzkiej o potrzebie zdobywania mądrości życiowej. Mądrość ta jest jednak zawsze udziałem konkretnego człowieka. Co więcej – ta mądrość życiowa jest przekazywana w komunikacji dialogicznej przez konkretnych ludzi. Przesłanki do autentycznego dialogu, czyli komunikacji wartości, pojawiają się przeważnie w kontekście pytań i niepokojów. Mądrość buduje się na prawdzie i prawda jest wyznacznikiem mądrości. Spojrzenie prawdziwej mądrości, która łączy wysiłek poszukiwania i przekazywania prawdy z wysiłkiem dobrego i pięknego życia. Patrząc na wiele spraw dzisiejszego świata, nieodparcie przychodzi myśl i wołanie, jakże dziś światu potrzeba takiej mądrości. Bo życie trzeba budować mądrze. Być mądrym to wiedzieć, że trwałość domu ludzkiego szczęścia zależy od wyboru fundamentów. Życie trzeba budować mądrze i trzeba wychowywać i uczyć mądrze. A niestety tyle jest w dzisiejszym świecie, także w sferze wychowania, absurdów, braku rozsądku, irracjonalności i zwyczajnej głupoty. Według Michała Hellera: „Irracjonalność sieje spustoszenie nie tylko na własnym podwórku [...] irracjonalność w skali społecznej to prawdziwy kataklizm. Niestety, historia ludzkości dostarcza silnego poparcia tezie głoszącej, że ludzkość musi się jeszcze sporo napracować, zanim osiągnie stan używania rozumu. Racjonalność jest moralnością myślenia, czyli po prostu częścią etyki. Niemoralność nie jest chorobą, lecz grzechem. Szaleństwo irracjonalności polega na tym, że grzech stawia się na miejscu Wartości”⁴⁹.

Początek XXI wieku postawił nas wszystkich wobec wielu przemian cywilizacyjnych i kulturowych, w których dominuje często element negatywnej i systematycznej destrukcji tradycyjnych wartości, schematów myślowych i mądrych modeli wychowania. Konsekwencją tej negacji jest narastające poczucie zagubienia podstawowej orientacji ludzkich działań, postaw, ocen, wartościowań i wyborów etycznych, religijnych i społecznych. Negacja ta dokonuje się często w imię wolności człowieka. W niektórych nurtach myśli współczesnej apoteoza wolności posunięta została aż do granic absurdu, prowadząc w konsekwencji do jej absolutyzacji, do negacji zależności wolności i prawdy. „Różne systemy filozoficzne wpoily mu złudne przekonanie – uświadamia Jan Paweł II – że jest absolutnym panem samego siebie, że może samodzielnie decydować o swoim losie i przyszłości, polegając wyłącznie na sobie i na własnych siłach. Wielkość człowieka nigdy

⁴⁸ T. Styczeń, *W drodze do etyki*, Lublin 1984, s. 90.

⁴⁹ M. Heller, *Moralność myślenia*, Tarnów 1993, s. 23–25.

nie urzeczywistni się w ten sposób. Stanie się to możliwe tylko wówczas, gdy człowiek postanowi zakorzenić się w prawdzie, budując swój dom w cieniu Mądrości i w nim zamieszkując. Tylko w tym horyzoncie prawdy będzie mógł w pełni zrozumieć sens wolności oraz swoje powołanie⁵⁰. Wielkość człowieka można odkrywać i urzeczywistniać tylko na drodze prawdziwej mądrości, czyli mądrości zakorzenionej w prawdzie, prawdzie o sobie, prawdzie o godności człowieka, prawdzie o świecie, prawdzie o Bogu.

Mówienie o mądrości może rodzić dwojakiego rodzaju wątpliwości. Z jednej strony można mieć zastrzeżenia, co do zasadności pytania o mądrość w życiu społecznym w sytuacjach rażących i skrzeczących przejawów błędów, irracjonalności, by nie powiedzieć, głupoty wielu treści upowszechnianych w przestrzeni publicznej. Z drugiej strony pojęcie mądrości jest na tyle uwarunkowane filozoficznie i aksjologicznie, że byłoby trudno go odnieść z powodzeniem w analizach zawartości współczesnych ideologii. Myślę, że obie wątpliwości są nieuzasadnione, gdyż pojęcia mądrości w życiu i mądrości życia są tylko modelową próbą odkrywania i pokazywania ważnych i obecnych w życiu publicznym obszarów racjonalności, wiedzy, umiejętności, prawdziwych autorytetów, wzorców wartości, tworzonego dobra, które niewątpliwie przyczyniają się do pomnażania mądrości w komunikacji społecznej. Byłoby nierozsądnym traktować mądrość życia społecznego w kategorii pustego frazesu czy iluzorycznej formuły retorycznej. Mądrość życia nie powinna być także postrzegana jako nieosiągalny ideał, ale jako realny cel służący dobru konkretnego człowieka.

LITERATURA

Barth G., *Pojęcie i rozwój personalizmu*, <http://hosting0800050.az.pl/personalizm/?p=142>, (28.08.2019).

Bartnik Cz., *Personalizm teologiczny według Kardynała Karola Wojtyły*, „Zeszyty Naukowe KUL” 22 (1979) nr 1–3, s. 51–60.

Benedykt XVI, *Nowe technologie, nowe relacje. Trzeba rozpowszechniać kulturę szacunku, dialogu i przyjaźni*. Orędzie na 43. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu 2009 r., Watykan 2009.

Benedykt XVI, *Nowe technologie, nowe relacje. Trzeba rozpowszechniać kulturę szacunku, dialogu i przyjaźni*. Orędzie na 43. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu 2009 r., Watykan 2009.

Chio E.D., *Lanalisi della televisione*, Milano 1998.

Chrobak S., *Koncepcja wychowania personalistycznego w nauczaniu Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, Warszawa 1999.

Czarniecki M.M., *W niewoli mediów*, Warszawa 2001.

Drożdż M., *Komunikować ludzki etos*, Kraków 2018.

Drożdż M., *Osoba i media w prawdziwe i uczciwości*, Kraków 2018 (Osoba i Media, 1).

Dylus A., *Czyn*, w: *Słownik teologiczny*, red. A. Zubierbier, wyd. 2 popr., Katowice 1998, s. 107.

⁵⁰ Jan Paweł II, Encyklika *Fides et ratio*, Watykan 1998, 107.

- Gajda J., *Edukacja medialna*, Toruń 2002.
- Galarowicz J., *Człowiek jest osobą. Podstawy antropologii filozoficznej Karola Wojtyły*, Kraków 1994.
- Gogacz G., *Wielość koncepcji człowieka dominujących we współczesnej antropologii filozoficznej*, w: *W kierunku chrześcijańskiej kultury*, red. B. Bejze, Warszawa 1978, s. 120–148.
- Granat W., *Osoba ludzka. Próba definicji*, wyd. 2. popr. i poszerz., red. K. Guzowski, H.I. Szumił, Lublin 2006.
- Granat W., *Personalizm chrześcijański. Teologia osoby ludzkiej*, Poznań 1985.
- Heller M., *Moralność myślenia*, Tarnów 1993.
- <http://film.onet.pl/wiadomosci/rozpoczyna-sie-festiwal-filmow-o-czlowieku/223dx> (28.08.2019).
- <http://www.fronda.pl/blogi/blog-bez-tytulu/czlowiek-osoba,11193.html?page=1&> (14.09.2019).
- <http://www.fronda.pl/blogi/blog-bez-tytulu/czlowiek-osoba,11193.html?page=1&> (14.09.2019).
- <http://www.fronda.pl/blogi/blog-bez-tytulu/czlowiek-osoba,11193.html?page=1&> (14.09.2019).
- Jan Paweł II, Encyklika *Fides et ratio*, Watykan 1998.
- Jan Paweł II, *Komunikacja społeczna w służbie braterstwa i solidarności wśród ludzi i narodów*. Orędzie na 22. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu 1988 r., Watykan 1988.
- „Journal of Media Psychology”, <http://www.calstatela.edu/faculty/sfisco/> (14.09.2019).
- Kowalczyk S., *Człowiek w myśli współczesnej. Filozofia współczesna o człowieku*, Warszawa 1990.
- Kowalczyk S., *Polski personalizm współczesny*, „Roczniki Nauk Społecznych” 14 (1986) z. 1, s. 97–123.
- Krąpiec M.A., *Przeżycie moralne a etyka*, „Znak” 17 (1965), s. 1129–1146.
- Pieper J., *Sztuka podejmowania słusznych decyzji*, w: *O trudnościach wiary – dzisiaj*, Warszawa 1994.
- Psychologia mediów*, <http://www.apa.org/divisions/div46/> (14.09.2019).
- Salij J., *Eseje tomistyczne*, Poznań 1995.
- Stróżewski W., *Filozofia wartości*, „Znak” 17 (1965), s. 399–407.
- Stróżewski W., *W kręgu wartości*, Kraków 1992.
- Styczeń T., *W drodze do etyki*, Lublin 1984.
- Suchodolski B., *Narodziny nowożytnej koncepcji człowieka*, Warszawa 1963.
- W kierunku chrześcijańskiej kultury*, red. B. Bejze, Warszawa 1978.
- Wojtyła K., *Aby się nami Chrystus posługiwał*, Kraków 1987.
- Wojtyła K., *Człowiek w polu odpowiedzialności*, Rzym–Lublin 1991.
- Wojtyła K., *Elementarz etyczny*, Wrocław 1991.
- Wojtyła K., *Miłość i odpowiedzialność*, red. T. Styczeń, J.W. Gałkowski, A. Rodziński, A. Szostek, Lublin 1982 (Człowiek i Moralność, 1).
- Wojtyła K., *Natura ludzka jako podstawa formacji etycznej*, „Znak” 11 (1959) nr 6, s. 693–697.
- Wojtyła K., *O humanizmie św. Jana od Krzyża*, „Znak” 6 (1951) nr 1 (27), s. 6–20.
- Wojtyła K., *Ocena możliwości zbudowania etyki chrześcijańskiej przy założeniach systemu Maxa Schelera*, Lublin 1959.

Wojtyła K., „*Osoba i czyn*” oraz *inne studia antropologiczne*, red. T. Styczeń, W. Chudy, J.W. Gałkowski, A. Rodziński, A. Szostek, Lublin 1994 (Człowiek i Moralność, 4).

Wojtyła K., *Osoba i czyn*, Kraków 1967.

Wojtyła K., *Osoba i czyn*, wyd. 2 popr. i uzup., Kraków 1985.

Wojtyła K., *Osoba, podmiot i wspólnota*, „Roczniki Filozoficzne” 24 (1976) z. 2, s. 5–39.

Wojtyła K., *Osobowa struktura samostanowienia*, „Roczniki Filozoficzne” 29 (1981) z. 2, s. 5–12.

Wojtyła K., *Personalizm tomistyczny*, „Znak” 13 (1961) nr 5, s. 664–666.